

o tyle ważne, że praca Daviesa podaje w zasadzie tylko pierwsze (lub najważniejsze) miejsca publikacji inskrypcji i odsyła do dalszych opracowań. Wydaje się, że jest to duża wada omawianej pracy, jednak taki wybór został dokonany przez autora świadomie. Odnotowanie tak ogromnej i stale powiększającej się liczby publikacji — nowych lekcji, uzupełnień i komentarzy — powiększyłyby rozmiary pracy do rozmiarów przekraczających wszelkie możliwości wydawnicze i w praktyce uniemożliwiło jej wydanie. Tymczasem autor wyznaje, że głównym celem niniejszej pracy było sporządzenie konkordacji, a *Corpus Inscriptionum* traktować należy jako część pomocniczą. Pominiecie pełnej bibliografii jest również o tyle usprawiedliwione, że dysponujemy wciąż aktualnym (i doskonałym!) zestawieniem bibliograficznym R. W. Sudera (*Hebrew Inscriptions: A Classified Bibliography*, Selingstove 1984), będącym tu naturalnym uzupełnieniem.

Z powodów wspomnianych powyżej *Corpus* pozbawiony został również fotografii, co trzeba zrozumieć i z czym można się (choć z żalem) pogodzić.

Ze względów technicznych teksty opublikowane zostały w standaryzowanej transliteracji łacińskiej. Do tego posunięcia można zgłosić pewne zastrzeżenia: teksty w transliteracji po prostu źle się czyta, szczególnie historykom i filologom, specjalizującym się w hebrajskojęzycznej epigrafice średniowiecznej i nowożytnej (gdzie nie ma zwyczaju używania transliteracji). Ostatecznie jednak praca nie jest skierowana głównie do nich, a przede wszystkim do biblistów, religioznawców, archeologów, historyków starożytności i filologów języków semickich. Dla nich wszystkich dzieło Daviesa będzie zapewne niezastąpioną pomocą w pracy naukowej, jedną z tych książek, które trzyma się zawsze pod ręką. Szczególnie konkordancja, indeksy i synopsa umożliwiają wszechstronne wykorzystanie prezentowanego materiału. Ale i same inskrypcje — choć w transliteracji i pozbawione fotografii — stanowią mogą cenne źródło danych. Znajdziemy wśród nich m.in. słynne napisy z tunelu Siloam, listy z Arad i Lachisz czy odkryte ostatnio teksty religijne z Kuntillet Ajerud. I wiele innych.

Trudno przecenić znaczenie omawianej pracy dla bibliistyki, szczególnie dla badań języka hebrajskiego czasów Starego Testamentu, ale i dla badań tła historyczno-kulturowego ówczesnej Ziemi Izraela czy pewnych elementów religii wczesnego judaizmu. Zapewne, praca zostanie przez biblistów wykorzystana należycie.

Zgodnie z zapowiedzią autora, jest to dopiero pierwsza z trzech planowanych części wszechstronnego opracowania inskrypcji hebrajskich. Pozostaje nam tylko życzyć autorowi powodzenia: oby kolejne tomy były równie udane!

Wrocław

MARCIN WODZIŃSKI

KS. FRANCISZEK GRUDNIOK, *Skarb cierpienia*. Wrocław 1994, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej s. 238.

Omawiana pozycja pod wyżej przytoczonym tytułem jest dojrzałym owocem wioletoletnich refleksji i osobistych przemyśleń jej Autora. Można powiedzieć, że nie są to teoretyczne analizy samego cierpienia i postaw ludzi cierpiących, ale jest to próba, z resztą udana próba, szukania odpowiedzi jak konkretnie pomóc ludziom dotkniętym i powalonym na ziemię przez ich cierpienie, w znoszeniu tego właśnie zesłanego im przez Opatrzność Bożą krzyża życia.

Autor wychodzi z założenia, że cierpienie jest tajemnicą i nigdy nie

znajdziemy odpowiedzi na pytanie, dlaczego człowiek, często niewinny, musi cierpieć. Nawet sam Chrystus nie udzielił nam odpowiedzi na to pytanie, tylko sam cierpiał. „Wziął na siebie cierpienie nie starając się je wyjaśnić. Nikt nie wszedł w rzeczywistość cierpienia tak bardzo jak On” (s. 20). (Por. także Łk 9,22). Słusznie stwierdza ks. Grudniok, że cierpienie można zrozumieć tylko przez krzyż Chrystusa i w krzyżu Chrystusa (s. 30).

Autor pragnąc swoich czytelników nauczyć chrześcijańskiego znoszenia cierpienia słusznie podzielił swoje dziełko na cztery części zatytułowane: I. *Droga miłości* (ss. 9—64), II. *Zwycięski krzyż* (ss. 65—114), III. *Byłem chory* (ss. 115—178) i IV. *Bóg przemawia* (ss. 179—233).

Czytając powierzchownie, można odnieść wrażenie, że niektóre z tych części nie mówią bezpośrednio o cierpieniu. Ale jest to mylne wrażenie. W każdej z tych części jest ukryta głęboka i autentyczna teologia cierpienia. Tak więc zdaniem Autora, cierpienie można zrozumieć i uczynić je sobie lżejszym, jeśli się kocha i Boga i ludzi; jeśli się je analizuje przez pryzmat Chrystusowego krzyża, jeśli samemu jest się dotknięty cierpieniem. Dopiero wtedy docieramy do sedna rzeczy, że Bóg rozmaicie przemawia do ludzi, ale najgłębiej przemawia przez cierpienie. Stąd zasadnicze twierdzenie Autora i tytuł książki *Skarb cierpienia*. Stądwołanie Autora: „Błogosławmy cierpienie, uświęcajmy cierpienie, wychwalajmy cierpienie” (s. 12).

Autor wiele podaje „recept” jak znosić cierpienia, które Pan Bóg zsyła na nas. Nie sposób je tu wszystkie przytaczać, ale najważniejsze są następujące: W cierpieniu najbardziej potrzebna jest wiara. Stąd Autor twierdzi, że „cierpienie bez wiary jest nie do zniesienia” (s. 56). Powołując się na M. Teresę z Kalkuty, ks. Grudniok cytuje jej słowa, że „cierpienie jest pocałunkiem Jezusa, to jest znak, że jesteście Mu bliscy” (s. 115). Wiara uczy nas rozpoznawać w naszym cierpieniu cząstkę Jezusowego cierpienia. Przez znoszenie cierpienia z poddaniem się woli Bożej nadajemy naszemu cierpieniu zbawczy sens (por. s. 163). Dlatego można nazwać czas cierpienia, czasem zbawienia. (por. s. 131).

To prawda, że cierpienia są dla nas ludzi bardzo bolesne i nie raz nie do zniesienia. Dlatego trzeba je znosić w „cieniu krzyża”. Krzyż zdaniem Autora omawianej pozycji jest lekarstwem na wszystkie ludzkie cierpienia (s. 71). A w ogóle rozdział o krzyżu w omawianej pozycji można by nazwać przekonywującym, przemodlonym traktatem teologicznym o krzyżu.

Autor *Skarbu cierpienia* zachęca wszystkich cierpiących do tego, aby się modlił swoim cierpieniem. Taka modlitwa jest nie tylko skuteczna, ale ona łagodzi ból, uspokaja człowieka i przenosi nas z doczesnej do nadprzyrodzonej płaszczyzny. Bardzo skuteczna jest taka modlitwa cierpiącego i zawsze przynosi ulgę temu, za kogo ją ofiarujemy.

Niezwykle ważnym elementem naszej postawy względem cierpiącego człowieka jest trwanie nieustanne w zjednoczeniu z cierpiącym. Największym bólem dla cierpiącego jest nie tyle samo cierpienie, ile świadomość jego osamotnienia. Trzeba trwać w przyjaźni z cierpiącym. Świadomość tej przyjaźni łagodzi cierpiącemu ból i utrwała go w przekonaniu, że mimo cierpienia przecież najbliżsi nie odpisali go już na „straty”. Są z nim zawsze i stanowią z nim jedno. Trwając w zjednoczeniu z chorzy trzeba zawsze przemawiać do niego ciepłym słowem, przyjacielskim spojrzeniem, serdecznym uśmiechem, krótko nie tylko „być razem z nim”, ale także razem z nim „cierpieć” (por. s. 135).

Specjalny rozdział w omawianej przez nas pozycji stanowi jej ilustracja wypowiedziami różnych ludzi cierpiących i zdrowych, pracujących wśród chorych, lekarzy, pielęgniarek, kapłanów, misjonarzy i tych wszystkich, którym cierpienie bliźniego bardzo leżało i leży na sercu.

Na czele tych wypowiedzi ks. Grudniok przytacza wiele razy słowa Ojca świętego Jana Pawła II, który podczas swoich apostołskich podróży po całym świecie nigdy nie opuszczał spotkania z chorymi, dotykał ich zbolących rąk i serc i był dla nich najlepszym przyjacielem. Trudno tu w krótkiej recenzji cytować te wypowiedzi, ale należy stwierdzić, że każda z nich jest bezcenna. Można je wszystkie streścić w jednym zdaniu wypowiedzianym do chorych w Lourdes: „wy jesteście największym skarbem Kościoła”. Chory zatem to nie człowiek pozostawiony na marginesie, albo żyjący poza marginesem, ale to ten, który przez swoje cierpienie zniesione z poddaniem się woli Bożej ubogaca swoją postawą tę społeczność, do której należy i którą tworzy.

Z wypowiedzi o wartości cierpienia innych ludzi należy tu podkreślić kilkakrotnie wspomnianą „bohaterkę miłości cierpiących”, Matkę Teresę z Kalkuty „żyłą na co dzień z ludzkim cierpieniem”, której dewizą życia są słowa, że chorych „trzeba kochać i dawać im siebie aż do bólu” (s. 170).

Radzę przeczytać tę książkę, aby dowiedzieć się, co nam radzą robić i jak postępować względem chorych tacy ludzie jak św. Maksymilian Kolbe czy św. brat Albert, wielki stygmatyk o. Pio, lekarz Albert Schweitzer, czy wielu polskich kapłanów, którzy karmili się na co dzień cierpieniem, choćby tacy jak ks. Blachnicki, więzień Oświęcimia, Jean Gitton, J. Maritin, konweryta Papini i inni.

Na zakończenie warto postawić sobie pytanie. Po co ks. prałat Grudniok napisał tę książkę?. Na to pytanie on sam daje odpowiedź, na kanwie wypowiedzi Ojca świętego wygłoszonej 11 II 1993 z okazji pierwszego Światowego Dnia Chorych. Książka jest napisana dlatego, aby obudzić i spotęgować naszą wrażliwość i nasze poświęcenie dla cierpiących i chorych dzisiejszych ludzi. Nie wolno nam zapominać o tym, że dzisiejszy świat jest jedną wielką kliniką, albo lepiej wielkim szpitalem, w którym nam zdrowym ludziom wypadła z woli Opatrzności Bożej wielka rola do odegrania.

Jesteśmy szczerze wdzięczni ks. prałatowi Fr. Grudniokowi za tę pozycję, która nie tylko jest napisana pięknym przekonywującym językiem, ale zmusza nas swoją treścią do zajęcia jasnego i zdecydowanego stanowiska względem chorych, cierpiących, nieszczęśliwych i opuszczonych ludzi, którzy przecież są naszymi bliźnimi i czekają na naszą braterską pomoc.

Kraków

KS. STANISŁAW GRZYBEK

K. MYŚLIWIEC, *Święte znaki Egiptu*, Wyd. Iskry, Warszawa 1990, liczne ryciny i barwne zdjęcia.

Popularne ujęcie, ale oparte na solidnych podstawach naukowych dziejów pisma egipskiego: hieroglificznego, hieratycznego i demotycznego. Duże ilości tekstów egipskich, ilustrujących poszczególne okresy rozwoju pisma, przetłumaczonych przez autora po raz pierwszy na język polski, co zostało solidnie udokumentowane w aneksie. Aluzje do tekstów biblijnych: zestawienie Ps 104 (tłum. Cz. Miłosza) z hymnem do Atona (tłum. T. Andrzejewskiego), wzmianki o przekładach koptyjskich Biblii (w różnych dialektach) i o gnostyckich pismach z Nag Hammadi (których odkrycie w 1945 r. można porównać z odkryciem manuskryptów znad Morza Martwego, ale które są mniej znane w Polsce). Liczne aneksy: tabela chronologiczna etapów rozwoju pisma i języka egipskiego, wykaz bóstw, miary i wagi, kalendarz egipski, tablica chronologiczna starożytnego Egiptu, bibliografia podstawowa. Rodzaj vademecum egiptologicznego, wypełniający lukę w pi-